

W drugim dniu konferencji Baltic Business Forum Robert Zajdler z Instytutu Sobieskiego omówił prezentację na temat rozwoju rynku LNG na świecie. Wziął udział w panelu poświęconym temu zagadnieniu.

- Jeszcze parę lat temu udział indeksacji cen gazu do cen ropy naftowej był dominujący. W tym momencie jest wypychany przez wycenę w oparciu o huby gazowe i giełdy - mówił Zajdler. - Ceny LNG na rynkach światowych się różnią. Najwyższe są w Azji, najniższe w Stanach Zjednoczonych. Europa jest gdzieś pośrodku. Ale różnice między tymi cenami będą coraz mniejsze. Pomimo faktu, że wycena LNG jest opierana o różne mechanizmy. Obserwujemy jednak stały spadek cen gazu skroplonego we wszystkich rejonach świata. To pokazuje, że LNG zaczyna być towarem coraz bardziej interesującym dla rynku.

Leave this field empty if you're human:

- Nasz region w niewielkim stopniu korzysta z LNG ale może zyskać na jego imporcie. Nabycie go na rynku globalnym może wpłynąć na cenę w krajowym miksie gazowym - wskazywał ekspert. - Boom łupkowy w Stanach Zjednoczonych spowodował inne spojrzenie na rynek. Takich eksporterów będzie coraz więcej jak na przykład Australia.

- Ten Rzadko mówi się o tym, że koszt transportu LNG jest niebagatelny. Według różnych szacunków jest to dwadzieścia-kilka procent całkowitego kosztu importu. Wyzwaniem jest optymalizacja tego kosztu. Zależy on od wielkości jednostki oraz czasu, jaki musi poświęcić na dostarczenie ładunku do terminala LNG - informował przedstawiciel Instytutu Sobieskiego. - Jeśli chodzi o Europę, to należy zastanowić się skąd ściągać surowiec, aby było to opłacalne.

- Jeśli potraktować Bliski Wschód jako punkt odniesienia, to warte uwagi są państwa afrykańskie i Ameryka Południowa. Najbardziej perspektywiczna jest Nigeria i Algieria, bo znajdują się najbliżej a koszt importu jest najniższy - ocenił Zajdler.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)